10 gr. **ABC** w 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*TEN MIR STANÓW PRZEDARŁ POWOLI FRONTY I ROZSZEDŁ SIĘ PO OJCZYSTYCH ŁANACH, ZACHĘCAJĄC DO ZGODY I BRATERSTWA I WZYWAJĄC DO WSPÓLNEGO WYSIŁKU W OBRONIE JEDNEJ. WSPÓLNEJ ZIEMI*

*Czesław Mączyński: „Boje lwowskie"*

**Nr. 348 A** Warszawa, poniedziałek 1 listopada 1937 r. **Rok XII**

*Ruch narodowo-radykalny*

# Zniesie niewolnictwo pracy

## Wielki sukces niedzielnych odczytów „ABC"

W niedzielę, dnia 31 października b. r. odbyły się odczyty, zorganizowanie przez redakcję naszego pisma w następujących miejscowościach.

### W ŻYRARDOWIE

W Żyrardowie, w sali Domu Ludowego w obecności przeszło 500 osób, wśród których większość stanowili robotnicy wygłoszone zostały odczyty. Odczyt na temat **„Narodowy radykalizm ruchem reform społecznych"** wygłosiła **p. red. Maria Rutkowska.** Tezy programowe ruchu narodowo-radykalnego, wysunięte przez prelegentkę zostały przyjęte burzliwymi oklaskami przez zgromadzonych. Drugi odczyt na temat **„Polska nie będzie komunistyczna"** wygłosił **p. Wiktor Martini,** który wykazał niebezpieczeństwo komunistyczne grożące światu i Polsce oraz zilustrował licznymi faktami „raj sowiecki" przenikanie wpływów komunistycznych do życia społecznego i politycznego w Polsce.

### GORĄCE PRZYJĘCIE

Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznali prelegenci jest niezbitym faktem, że zasady ruchu narodowo - radykalnego przeniknęły głęboko do szerokich rzesz robotników, którzy wyzwalają się spod wpływów socjalistycznych i komunistycznych i chcą budować w Polsce Nowy Ład, oparty o sprawiedliwość społeczną.

Po odczytach przedstawiciele zrzeszenia pracowników Zakładów Żyrardowskich zwrócili się do przedtawicieli redakcji ABC z zaproszeniem, ażeby redakcja naszego pisma urządziła jeszcze kilka odczytów w Żyrardowie, gdyż pracownicy miejscowi chcą dokładniej poznać zasady ruchu narodowo - radykalnego, niosącego Polsce i Polakom lepsze jutro.

### W SOKOŁOWIE PODLASKIM

W przepełnionej sali Kina Miejskiego w Sokołowie Podlaskim na zebraniu pod przewodnictwem rolnika p. Mieczysława Łosieckiego wygłosili odczyty na temat: **„Ruch narodowo - radykalny w walce z kapitalizmem" p. red. Antoni Goerne** oraz na temat: **„Zniesiemy niewolnictwo pracy" p. inż. Władysław Marcinkowski.**

Obaj prelegenci po wnikliwej analizie obecnych stosunków w Polsce rozwinęli program gospodarczy ruchu narodowo-radykalnego.

Problem programu gospodarczego w Polsce śmiało można twiedzić jest przez wszystkie organizacje omawiany wstydliwie i półgębkiem. Niektóre nawet organizacje, stojące na gruncie narodowym milcząco przyzwalają na tolerowanie systemu gospodarczego, opartego na zasadach liberalizmu i jego wykwitu kapitalizmu. Co najwyżej część organizacji dąży do naprawy zalegalizowanych form tego ustroju, zwalczając pozornie lub szczerze pewne jego objawy. Inni znów, przyjmując ustrój kapitalistyczny, jako system najlepszy, dążą do spolszczenia go i głoszą zasady stopniowego wyeliminowania żydów i cudzoziemców z życia gospodarczego.

### SPRAWA USTROJU GOSPODARCZEGO PROBLEMEM MORALNYM

Ruch narodowo - radykalny, dla którego sprawa ustroju gospodarczego jest problemem przede wszystkim moralnym, uważa system prywatnej własności za najlepszy z punktu widzenia gospodarczych interesów zbiorowości i z punktu widzenia wychowawczego. Ponieważ marksizm teoretycznie, a kapitalizm praktycznie przygotowuje zagładę ustrojowi gospodarczemu, opartemu na zasadzie prywatnej własności, przeto ruch narodowo - radykalny zwalcza konsekwentnie oba te systemy.

### PRAWO DO PRACY I WŁASNOŚCI

Ruch narodowo radykalny głosi prawo do własności i do pracy i obowiązek podporządkowania się zasadom etyki i dobra powszechnego. W takim ustroju gospodarczym nie będzie miejsca dla zwolenników etyki talmudu.

Wywody prelegentów spotkały się z żywym przyjęciem słuchaczów, którzy w liczbie ponad 400 osób, przybyli na odczyty ABC z dość odległych nawet miejscowości. Po odczytach obecni odśpiewali Hymn Młodych.

# Angielski statek

## zatopiony w drodze do Barcelony

WALENCJA, 31. 10. Samolot nieznanej narodowości zatopił wczoraj parowiec angielski „Jean Weems", znajdujący się w odległości 26 mil od wybrzeża.

Około godziny 15.30 26 rozbitków parowca angielskiego przybyło na dwóch łodziach ratunkowych do miejscowości Calella de Palafrugell w prowincji Gerone. Pośród rozbitków znajdowali się dwaj urzędnicy służby kontrolnej komitetu nieinterwencji, którzy pełnili swe funkcje na pokładzie parowca „Jean Weems". Parowiec ten zarejstrowany w porcie Gibraltaru płynął z Marsylii do Barcelony. Według oświadczeń kapitana, który, jak prawie cała załoga, jest narodowości angielskiej, statek wiózł ładunek zboża i mleka skonsendowanego.

# Czas uwolnić rzemiosło od pasożytów

## „ABC" przeprowadziło dowód prawdy

## że p. Snopczyński działał na szkodę rzemiosła

Jak donieśliśmy w części wczorajszego nakładu w sobotę w Sądzie Apelacyjnym była rozpatrywana sprawa redaktora odpowiedzialnego naszego pisma S. Grzeleckiego z oskarżenia posła Snopczyńskiego o zniesławienie.

W pierwszej instancji p. Grzelecki został skazany za pomówienie p. Snopczyńskiego o działanie na szkodę rzemiosła polskiego, krzywoprzysięstwo i różne kompromitujące sprawy. Drugi współoskarżony p. Henryk Weber został uniewinniony.

Proces rozpoczął się w późnych godzinach popołudniowych przy sali zapełnionej przez przedstawicieli stołecznego świata rzemieślniczego. Oskarżenie popierał adw. Paschalski, obronę Webera wnosił adw. Szurlej, obronę red. Grzeleckiego adw. Pączkowski. Po krótkiej utarczce pomiędzy oskarżeniem i obroną o dopuszczenie nowych świadków, sprowadzonych przez posła Snopczyńskiego, w większości zresztą podległych mu urzędników Izby rzemieślniczej i po odrzuceniu tych świadków przez sąd, sprawa została zreferowana, poczem adw. Szurlej wnosił o dołączenie do akt sprawy **odpisu wyroku Sądu Okręgowego w innej sprawie, który jego zdaniem, w swych motywach potępił działalność oskarżyciela.** Po krótkiej wymianie zdań adw. Szurlej wycofał swój wniosek.

Po przemówieniu adw. Paschalskiego, zabrał głos mecenas Szurlej, który w czasie swego przemówienia odczytał całe ustępy z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w jednej ze spraw, gdzie **Sąd stwierdził, że Izba Rzemieślnicza dopuściła się szeregu zaniedbań i nawet działań krzywdzących rzemieślników.**

Następnie adw. Pączkowski, w swoim z dużą swadą wygłoszonym przemówieniu, przypomniał wszystkie stwierdzone przez przewód sądowy w I-ej instancji fakty jak **rozwiązanie Koła Mieszczanek, zadłużenia Muzeum Rzemiosła dziwne conajmniej transakcje p. Snopczyńskiego z Monopolem Tytoniowym, zbyteczne wyrzucanie pieniędzy na zagraniczne podróże oskarżyciela.** W zakończeniu swego przemówienia adw. Pączkowski stwierdza: „bierność też jest szkodliwa, bo rzemieślnicy za swoje pieniądze, które płacą p. Snopczyńskiemu, mają prawo wymagać, aby oskarżyciel pracował i przynosił pożytek na zajmowanych stanowiskach".

Adw. Paschalski w swej replice twierdził, że z kilkunastu stanowisk, zajmowanych przez oskarżyciela, nie wszystkie są płatne i że prawie każdy działacz społeczny pracuje przynajmniej w kilku instytucjach. W odpowiedzi na to mecenas Szurlej zabrał głos i świadczył, że co do dowodów i stanowisk, to może one wydają się skromne, ale tylko ludziom z tamtej strony sali, a nie z tej.

Po półgodzinnej naradzie wśród wielkiego napięcia, sąd ogłosił wyrok mocą którego zatwierdził **wyrok uniewinniający w stosunku do Webera, zaś redaktora naszego pisma skazał jedynie za użycie słowa „krzywoprzysięstwo".**

W ustnych motywach sąd stwierdził, iż co do działalności p. A. Snopczyńskiego na szkodę rzemiosła polskiego dowód prawdy został całkowicie przez redakcję „ABC" przeprowadzony.

Natomiast nie zostało stwierdzone krzywoprzysięstwo, a jedynie nieścisłości w zeznaniach **przed sądem ze strony oskarżyciela.**

Należy mieć nadzieję, że po tak kategorycznym napiętnowaniu przez sąd destrukcyjnej działalności p. Snopczyńskiego na terenie rzemieślniczym miarodajne czynniki zareagują w sposób jedynie właściwy, t. zn. odsuwając p. Snopczyńskiego raz na zawsze z tego terenu. Rzemiosło polskie nie może być żerowiskiem dla różnego rodzaju karierowiczów, którzy z zaszczytnych i wymagających wielkiej pracy stanowisk, czynią sobie wygodne synekury i ciągną z nich wszelkimi rozporządzalnymi środkami beneficja z oczywistą szkodą dla całego stanu rzemieślniczego.

Czas najwyższy uwolnić rzemiosło od pasożytów.

## Straszliwa powódź w Syrii

# Wezbrana rzeka niesie trupy

## Głód i zniszczenie na obszarach dotkniętych klęską

PARYŻ, 31.10. Z Damaszku donoszą: Ulewne deszcze spowodowały straszliwe katastrofy w Północnej Syrii. Zginęło tysiąc ludzi, a przeszło 10.000 znalazło się bez dachu nad głową. Wojska francuskie usiłują zapobiec rozszerzeniu się powodzi. Straty wynoszą przeszło 10 milionów franków.

DAMASZEK. 31.10. **Obszary nawiedzone katastrofą powodzi przedstawiają widok zastraszający.** Ci co zdołali ujść przed powodzią, znajdują się w stanie całkowitej demoralizacji i nie zdradzają żadnego wzruszenia, oglądając trupy najbliższych swych krewnych. Do tej chwili **nie zdołano wydostać z błota bardzo wiele trupów.**

Przez wioskę Maadanie przepływały rwące fale **nowopowstałej rzeki, dochodzącej do 2 kilometrów szerokości i liczącej miejscami 10 metrów głębokości. Wzburzone fale zmiotły wszystkie domy, a trupy licznych mieszkańców odnaleziono w wiosce Dmeir odległej o 30 km.**

Niektóre miejscowości na obszarach nawiedzonych przez powódź, są całkowicie odcięte i pomimo czynionych wysiłków panuje tam dotkliwy brak żywności. Parlament syryjski uchwalił kredyty w wysokości miliona fr. na pomoc dla ofiar powodzi.

### 1000 OFIAR

DAMASZEK, 31.10. Akcja ratownicza na obszarach nawiedzonych powodzią, prowadzona jest bez przerwy z jak największą energią. Na obszary te przybył wczoraj wysoki komisarz. Dotychczas wydobyto z błota i spod gruzów domów 279 trupów.

JEROZOLIMA, 31.10. Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego, który zwiedzał obszary, nawiedzone przez powódź w Syrii, donosi, że **liczba ofiar przekracza już tysiąc ludzi.**

**Ponieważ deszcz pada ciągle, powstaje obawa, że rozmiary kawiedzone przez powódź w Syrii. Donosi, że liczba ofiar przekracza już tysiąc ludzi.**

**Ponieważ deszcz pada ciągle, powstaje obawa, że rozmiary katastrofy będą jeszcze większe.**

Miasteczko Dmeir, liczące ok. 8 tysięcy ludzi, zostało **doszczętnie zmiecione** przez fale. Zniszczone są również wszystkie wioski, znajdujące się u stóp góry Kalamoun. Straty materialne są olbrzymie.

# Restauracja państwa mongolskiego

## niezależnego od Mandżurii

PEKIN, 31. 10. Według doniesień ze źródeł chińskich, książę Teh dokonał restauracji dawnego państwa mongolskiego, niezależnego od rządu mandżurskiego.

Książe oświadczył, iż nowy rząd, utworzony przy poparciu Japonii i Mandżukuo, mieć będzie za zadanie przeciwstawienie się napaściom komunistycznym od strony Mongolii zewnętrznej.

# Wiara w prawo

Minęło dwadzieścia lat od chwili, gdy po wieloletniej przerwie na ziemiach polskich zaczęły wyrokować sądy polskie. W okresie budowania polskiego sądownictwa przed prawnikami polskimi otwierały się wielkie zadania.

I dziś znowu żyjemy w takim okresie. W społeczeństwie bowiem polskim osłabła wiara w prawo.

I jeśli głębiej zanalizować dzisiejszą sytuację polską, to właśnie osłabienie wiary w prawo jest główną przyczyną dzisiejszego położenia Polski. Oczywiście jeśli przez prawo nie będzie się uważało wyłącznie zestawienia suchych formalnych przepisów, ale jeśli na plan pierwszy wysunie się najgłębszą moralną treść prawa, wynikającą i opartą na zasadach etyki katolickiej.

Jeśli przeżywamy okres „dekompozycji" politycznej, to przede wszystkim dlatego, że prawo moralne zbyt słabym głosem przemawia w duszach tych, którzy na różnych pod względem formalnym stanowiskach wywierają decydujący wpływ na nasze życie polityczne. Jeśli istnieje brak zaufania między społeczeństwem a państwem, to przede wszystkim dlatego, że obie strony nie mają wiary w poszanowanie prawa przez stronę drugą. Kryzys gospodarczy to w pierwszym rzędzie nie jest zaburzenie procesów czysto gospodarczych, ale przede wszystkim podkopanie zasad moralnych i mających na celu ich obronę przepisów prawnych.

Zachwianie wiary w prawo jest przede wszystkim wynikiem fałszywych wyobrażeń na stosunek prawa i moralności. Przez długi szereg lat umiejętnie sączono poglądy, że zasady moralne są zupełnie czymś odrębnym od prawa, że prawo to przede wszystkim zbiór formalnych przepisów, które wolno interpretować w sposób talmudyczny, nie oglądając się na nakazy moralności.

W ten sposób prawo, pozbawione swej najgłębszej i najświętszej treści, łatwo stawało się narzędziem różnych czynników ubocznych. Nie służyło ono często kultywowaniu wiary w prawo i sprawiedliwość, a więc posługiwano się nim dla osiągania często nawet bardzo chwalebnych, ale czasami i mniej chwalebnych interesów.

Dziś stoimy przed koniecznością odrodzenia wiary w prawo. Droga to trudna, żmudna i długa. Ale pierwsze winno wkroczyć na tę drogę sądownictwo polskie, będące uwierzytelnionym ambasadorem prawa wobec całego społeczeństwa.

I dlatego dobrze, że w dniu, gdy sądownictwo polskie było solenizantem, obchodząc dwudziestą rocznicę swych urodzin, z wysokiego stanowiska Ministra Sprawiedliwości padło z ust min. Grabowskiego stwierdzenie, że „wiara w sędziego jest w społeczeństwie równoznaczna z wiarą w prawo, które językiem sędziego przemawia".

*J. K.*

# Tragiczna śmierć

## górników polskich

## we Francji

PARYŻ, 31. 10. Z Lille donoszą, iż 7 górników zasypanych w szybie węgla w Reismes zostało uratowanych. Pomiędzy uratowanymi górnikami znajduje się dwóch Polaków, a mianowicie Wiktor Figiel i Józef Adamski.

W czasie czwartkowej eksplozji gazów w tejże kopalni zginęło jednak 3-ch górników, m. in. jeden Polak, Stanisław Komarowski.

W piątek po południu nastąpił w szybie Lagrange Auzin wypadek, w czasie którego został zasypany obsuwającą się ziemią górnik Polak Aleksander Kosiarz. Gdy ekipa ratownicza dotarła do zasypanego Kosiarz już nie żył.

LISTOPAD

**1**

PONIEDZIAŁEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| Wschód | Zachód |
| 5—36 | 17—15 |
| KSIĘŻYC | |
| Wschód | Zachód |
| 2-5 | 15—37 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 11—39 | 5—7 |

Dziś Wszystkich Świętych
Jutro Dzień Zaduszny



# Trzech cwaniaków wystawiało dyplomy nieistniejącego związku

Przed sądem okręgowym w Katowicach rozpoczął się w dniu 30. 10. proces przeciwko 42-letniemu Julianowi Redlińskiemu z Krakowa, 41-letniemu Mieczysławowi Tarnawskiemu i 39-letniemu Józefowi Oklejewiczowi obaj z Katowic. Tło sprawy przedstawia się następująco: Pod koniec 1934 r. policja katowicka dowiedziała się, że grasuje jakiś mężczyzna, wystawiający za pewną opłatą legitymacje i dyplomy, upoważniające do noszenia odznaki nieistniejącego wcale „Związku Powstańców Narodowych". Po dłuższej obserwacji w dniu 2. 1. 1935 r. wywiadowcy policji przytrzymali Redlicha w chwili, kiedy zamierzał nabrać Hermana Kindera z Katowic. Równocześnie zajęto w kawiarni „Monopol" jego teczkę, w której znajdowało się szereg wypełnionych już legitymacyj, niewypisane jeszcze formularze dyplomów i okrągła pieczątka tego fikcyjnego Związku. Redlich początkowo działał na terenie Krakowa, później przeniósł się do Katowic, gdzie dobrał sobie do współpracy Tarnawskiego i Oklejewicza. Ich zadaniem było werbowanie członków i inkasowanie opłat wstępnych. Wszyscy byli zaopatrzeni w odpowiednie upoważnienia. Redlich dla dodania sobie powagi ubierał się stale w mundur Związku Strzeleckiego z przypiętym do piersi Krzyżem Niepodległości. Badania wykazały, że był on swego czasu członkiem Związku Strzeleckiego w Warszawie, jednak został wydalony, za różne nadużycia. Krzyż Niepodległości nosił również bezprawnie. Na wezwanie władz śledczych zgłosiło się około 50 poszkodowanych osób.

Na rozprawie, Redlich przyznaje się tylko do niektórych zarzutów, przy czym tak w sprawie ilości zwerbowanych członków, jak pobrania pieniędzy. Tarnawski i Oklejewicz tłumaczą się, że działali w dobrej wierze, a tylko przez Redlicha zostali wprowadzeni w błąd. Po przesłuchaniu świadków dowodowych sąd przerwał sprawę do wtorku godz. 9.30.

# Kronika prowincjonalna

### LUBLIN

**ŚMIERTELNY WYPADEK**

(JK) Podczas rozbiórki domu przy ul. Piłsudskiego w Lublinie wydarzył się tragiczny wypadek. Rozbiórce domu przyglądał się 62-letni Wincenty Rembowski. W pewnym momencie oberwała się część dachu, przygniatając Rembowskiego, który doznał pęknięcia podstawy czaszki oraz złamania dolnej szczęki. Rembowski po przewiezieniu do szpitala zmarł.

**KURS DLA PIELĘGNIAREK**

(JK) Staraniem Zarządu Okręgowego P. C. K. otwarto w Siedlcach miesięczny kurs dla zawodowych pielęgniarek, zatrudnionych w powiatach: siedleckim, łukowskim, radzyńskim i bialskim. Uczestniczki kursu po złożeniu egzaminu otrzymają świadectwa, zezwalające na pracę w szpitalach i Ośrodkach Zdrowia.

**INWALIDZI OBRADUJĄ**

(JK) Z inicjatywy Zarządu Pow. Zw. Inwalidów odbyły się ostatnio rejonowe konferencje inwalidów w Siedlcach i Łosicach. Głównym tematem obrad były sprawy zatrudnienia inwalidów w sprzedaży wyrobów tytoniowych.

**ŁOTWA ZAKUPIŁA KONIE**

(JK) Tegoroczna krajowa wystawa koni w Lublinie zaczyna wydawać rezultaty. Do Polski przybyła z Łotwy specjalna komisja, która zakupiła kilkadziesiąt koni wierzchowych.

**OTWARCIE AMBULATORIUM WETERYNARYJNEGO**

(JK) W Zamościu otwarto wzorowo urządzone ambulatorium weterynaryjne, które znajduje się w dawnej stajni zajazdowej.

**ŚMIERĆ KŁUSOWNIKA**

(JK) Kłusownik Mieczysław Malinowski, mieszkaniec Hermanowa powiatu łukowskiego, postrzelił zająca, którego następnie chciał dobić kolbą dubeltówki. W chwili uderzenia spowodował wystrzał. Nabój utkwił mu w okolicy serca. Malinowski przewieziony do szpitala zmarł.

### LWÓW

**PRZERWAŁ GŁODÓWKĘ WIERTNICZY KAWAN**

LWÓW, 31. 10. Wiertniczy Tomasz Kawan, który na skutek zwolnienia z pracy zamknął się na szczycie jednej z kopalń borysławskich i rozpoczął strajk głodowy uzyskał ponowne przyjęcie do pracy, wobec czego zaprzestał demonstracji.

### WILNO

**100-LETNIĄ STARUSZKĘ USIŁOWAŁA OTRUĆ WYRODNA WNUCZKA**

WILNO, 31. 10. Zamieszkała we wsi Wojsznawyszki, pow. Oszmiańskiego, Kazimiera Kowalenkowa w porozumieniu ze swym mężem Franciszkiem, usiłowała otruć swoją 100 letnią babkę, Józefę Stankiewiczównę. Zbrodnicza para spreparowała wywar z roślin trujących, który w pożywieniu został podany staruszce. Po spożyciu trucizny Stankiewiczowa niebezpiecznie zachorowała.

# Kiedy będzie „metro" w stolicy?

## Studiowanie planów budowy

W najbliższym czasie ma być powołana specjalna komisja do zbadania planu budowy „metra" w Warszawie. Rozważana jest obecnie możliwość budowy dwu tras: z Mokotowa na Żoliborz i z Woli na Pragę.

Metro warszawskie na przedmieściach będzie biegło nad ziemią, w śródmieściu pod ziemią, przez Wisłę zaś po nowym moście przy ul. Karowej.

Największe trudności nastręczało konstruktorom rozwiązanie problemu przeprowadzenia torów pod skrzyżowaniem ulic Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich, gdyż znajduje się tam już tunel kolejowy i główny burzowiec. Ostatecznie zdecydowano się na budowę bardzo głębokiego tunelu, bo aż przeszło 18 metrów pod powierzchnią.

Jeśli prace komisji rozwiążą ostatecznie wszystkie problemy techniczne i jeśli znajdą się odpowiednie kredyty, to roboty przy budowie metra rozpoczną się już na wiosnę 1938 r.

# Tajemnicze zatrucie

## anonimowo przysłanymi ciastkami

Łódzkie władze policyjne stanęły wobec niecodziennej zagadki kryminalnej. Mianowicie mieszkanka wsi Drążeń p. Łodzią, 70-letnia Stanisława Marczyńska, otrzymała przesyłkę żywnościową, w której znajdowało się kilka ciastek. Po spożyciu dwóch z nich Marczyńska zmarła wśród objawów zatrucia. Ponieważ nadawca paczki okazał się fikcyjny, władze prowadzą dochodzenia, celem ustalenia sprawcy zbrodni.




# Zaostrzenie sporu w przemyśle mydlarskim

## spowodowała nieustępliwość pracodawców

KATOWICE, 31. 10. Długotrwały spór o płace w przemyśle mydlarskim na Śląsku zaostrzał się, gdyż pracodawcy nie chcą przyjąć żądań robotniczych. Dotychczasowe próby polubownego załatwienia sprawy nie dały rezultatów. Wznowione pertraktacje nie doprowadziły do pozytywnego rozstrzygnięcia zatargu. Wobec tego komisarz demobilizacyjny — przekazał spór Komisji Pojednawczo - Arbitrażowej.

# Manifestacyjny pogrzeb

## bohaterskiego inżyniera-górnika

W Katowicach odbył się w ub. piątek manifestacyjny pogrzeb bohaterskiego inżyniera - górnika ś. p. Henryka Jaśkiewicza, który poniósł tragiczną śmierć w podziemiach kopalni „Wujek" w dniu 26-go b. m., ratująo zasypanych wskutek tąpnięcia górników.

W pogrzebie wzięły udział delegacje górników, inżynierów, wreszcie liczne organizacje i delegacje, do których należał zmarły. Przed konduktem niesiono medal za ratowanie ginących, przyznany pośmiertnie inż. Jaśkiewiczowi.



# Kronika poznańska

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2**

### TEATRY

TEATR POLSKI: „Małżeństwo".
TEATR WIELKI: godz. 15: Ijola", godz. 20 „Wieczna tęsknota", operetka Grothego. Premiera. Poniedziałek, 1. 11. „Dama Pikowa".

### KINA

APOLLO: „Skłamałam".
CORSO: „Brygada śmiałych".
GLORIA: „Szampański walc".
GWIAZDA: „Maroko".
METROPOLIS: „Skłamałam".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Niedokończona symfonia".
RENAISSANCE: „Niesamowity dom".
SŁOŃCE: „Tajemnica Żółtego Miasta".
ŚWIT: „Postrach opery".
WILSONA: „Ty co w Ostrej świecisz Bramie".

**NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. PREZESA SYNDYKATU DZIENNIKARZY WIELKOPOLSKICH**

W dniu 29. 10. r. b. w Kolegiacie Poznańskiej odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. redaktora Bohdana Jarochowskiego prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich. Mszę św. odprawił ks. prałat - prepozyt Steinmetz.

W czasie nabożeństwa pieśni żałobne wykonali: Emma Szabrańska, Aleksander Karpacki i Adam Raczkowski.

**KATASTROFA KOLEJOWA**

Na dworcu kolejowym wydarzyła się w piątek wieczorem katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, jadący z Mogilna do Strzelna, najechał wskutek mgły na ostatnie wagony pociągu towarowego, stojącego na stacji. Wskutek zderzenia 2 wagony pociągu towarowego zostały zdruzgotane, a lokomotywa pociągu osobowego została uszkodzona. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Pasażerowie doznali tylko lekkiego wstrząsu.

**W OCZEKIWANIU NA ROZPRAWĘ**

W więzieniu karno - śledczym przy ul. Młyńskiej przebywa b. notariusz z Kościana Tadeusz Rozwadowski, który oczekuje na rozprawę odwoławczą przed sądem apelacyjnym w Poznaniu.

Wyrokiem I instancji b. notariusz Rozwadowski został skazany na 3 lata więzienia.

**NIEPOTRZEBNY ALARM POGOTOWIA**

W sobotę zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe wiadomością o śmiertelnym wypadku przy ulicy Skarbowej 4. Po przybyciu na miejsce okazało się, że mieszkanka suteryny, Jadwiga J. w wyniku jakiegoś sporu upozorowała atak histerii z wszelkimi szczegółami, jak: upadek na ziemię, brak tchu i t. d. Sprawa ta będzie miała dla „bohaterki" zajścia jeszcze niemiłe następstwa.

# Przemyt do Polski

## popierały władze litewskie

WILNO, 31. 10. Sąd Okręgowy w Wilnie skazał Szlomę Ringa z Igalina na 5 lat więzienia za przemytnictwo. W procesie wyszło na jaw, że władze litewskie wydatnie popierały przemytnictwo do Polski. Ze strony litewskiej zwrócono się do władz polskich z propozycją wymiany przemytnika na Polaka — aresztowanego za działalność polityczną na Litwie.

# „Ogranicznik" prądu czuwa nad radioamatorami na Śląsku

Radioamatorzy na Śląsku mają troskę dodatkową, nieznaną w innych okolicach kraju. Jest nią norma prądu, określona dla każdego odbiorcy. Nie wolno jej przekroczyć, gdyż nad rozrzutnością prądu czuwa „ogranicznik" — specjalne urządzenie, stojące na straży normy prądu. Każdy obywatel na Śląsku, nabywający odbiornik radiowy, musi się liczyć z zużyciem prądu przez dany aparat, gdy bowiem radio zużyje prądu ponad szczuplą normę, nie wystarczy go na lampy, co już jest prawdziwą klęską. Na szczęście znaleziono na to sposób. Można używać radia dowoli, nie przekraczając norm. Odbiorniki Fenomen, jedyne zresztą z pośród innych aparatów zużywają prądu tylko 25 wat, co nie naraża posiadacza na działanie „ogranicznika", wyłączającego prąd. A że poza tą wyjątkową cechą — oszczędności prądu — aparaty Fenomen krajowej produkcji Telefunken, są doskonałe w działaniu, mają przepiękny, naturalny ton, są zbudowane na solidnym chassis, a przy tym są przystępne w cenie, więc jako supery cieszą się na Śląsku wyjątkowym powodzeniem. Każdemu bowiem grozi „ogranicznik", lepiej jest więc kupić „Fenomen", przystosowany specjalnie do warunków miejscowych.

# Hołd młodzieży szkolnej

## Pamięci żołnierzy-zwycięzców

Radzymiński Oddział Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów podaje do wiadomości, iż w dn. 1 listopada r. b. o godz. 11 min. 20 na tutejszym cmentarzu poległych obrońców Polski odbędzie się nabożeństwo za ich dusze.

Dorocznym zwyczajem młodzież szkolna w dniu tym złoży hołd prochom i pamięci żołnierzy - zwycięzców, spoczywających na pobojowisku pod Radzyminem.

W imieniu mieszkańców Warszawy dzieci jej zapalą ofiarne znicze na mogiłach Bohaterów, udekorują je wieńcami i kwieciem i wysłuchają Mszy św. Po nabożeństwie kompania stołecznego Oddziału Młodych Pionierów pobierze ogień symboliczny i przeniesie go w pochodniach do Grobu Nieznanego Żołnierza w stolicy.

Wyjazd z Warszawy o godz. 10.15 rano z dworca kolei Mareckiej. Dojazd tramwajami 18-ką, 6-ką i 21.

Dyrekcja Kolei Mareckiej na ten dzień obniżyła opłatę na przejazd do Radzymina. Młodzież szkolna i organizacje młodzieży pozaszkolnej płacą za przejazd powrotny po 50 groszy od osoby, dorośli 1 zł.

Towarzystwo prosi pp. Dyrektorów szkół średnich i pp. Kierowników szkół powszechnych i dokształcających o zorganizowanie delegacji uczniowskich do Radzymina na to podniosłe nabożeństwo.

# Wygrana walka o polskie stragany w Ejszyszkach

W m. Ejszyszki wybudowano w r. b. na rynku halę targową, w której wójt wszystkie miejsca wydzierżawił handlarzom żydowskim. Handlarze Polacy protestowali, doszło nawet do okupacji hal. Wójt nie ustępował, mimo zaleceń władz administracyjnych. Spór o miejsce w straganach rozstrzygnął starosta w Lidzie wyznaczając 5 sklepów frontowych w hali chrześcijanom. Jednocześnie kupiec z Poznańskiego otworzył w Ejszyszkach wielki sklep spożywczo - bławatny. Podczas targów tygodniowych są tu rozpowszechniane ulotki narodowe, chętnie czytane przez wieśniaków. (ms)

# OGŁOSZENIA DROBNE



# Tragiczna śmierć

## kierownika elektrowni

Kierownik elektrowni w m. Karol - Emanuel (pow. świętochłowicki) inż. Kazimierz Skrzyński, w czasie przechodzenia przez tor kolejowy przejechany został przez manewrującą kolejkę kopalnianą. Koła wozu zmiażdżyły kierownikowi elektrowni głowę, tak, że poniósł on śmierć na miejscu.

# Popieraj bezrobotnych narodowców

# Pechowy dom na Franciszkańskiej

## Dwa wypadki samochodowe

W dniu wczorajszym przed domem nr. 11 na ul. Franciszkańskiej wydarzyły się dwa wypadki samochodowe. Pod taksówkę, prowadzoną przez szofera, Wacława Włodarczyka, dostał się Jan Szarski. Dzięki przytomności szofera, Szarski nie dostał się pod koła i doznał jedynie zewnętrznych obrażeń. Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł go do domu.

Niemal w pół godziny po tym wypadku taksówka, prowadzona przez szofera Piotra Kalinowskiego, najechała na przebiegającego jezdnię 9-letniego Berka Lichentbauma. Wezwany lekarz po opatrunku, pozostawił chłopca na miejscu.

# Gromady wyrostków wiejskich

## obrzucają pociągi kamieniami

Zbrodnicze wybryki małoletnich chłopców wiejskich na drogach kolejowych trwają w dalszym ciągu. Ostatnio w okolicach Brodów nieletni chłopcy obrzucili kamieniami pociąg osobowy, tłukąc jednocześnie szyby w lampach sygnałowych. Jednocześnie w Nowosiółkach pow. rudzki 14-letni pastuszek rzucił kamieniem w stronę pociągu osobowego, wybijając szyby w pociągu.

Władze administracyjne wszczęły energiczne dochodzenie, celem wykrycia i ukarania sprawców napadów.

—x—



# Uroczystości ku czci poległych policjantów

Z powodu przypadającego święta Niepodległości, odbędzie się w dniu 10 listopada uroczystość ku czci policjantów poległych na posterunku.

Jak się okazuje, dotąd cyfra oficerów i szeregowych P. P. poległych w czasie pełnienia obowiązków służbowych, sięga 630 osób. W ciągu ostatniego roku zginęło w walce z przestępcami 17 funkcjonariuszów P. P.

# Olbrzymi pożar siana

75-letni Paweł Kuśnierewicz, mieszkaniec wsi Łozicze, pow. pińskiego, wypalając na swej łące suchą trawę spowodował pożar wskutek którego spaliło się na szkodę kilku mieszkańców wymienionej wsi 35 stogów siana, wartości około 4000 zł. Podczas akcji ratunkowej zostali dotkliwie poparzeni 14-letni Jan Kuśnierewicz, 15-letni Paweł Kuśnierewicz i 10-letni Bazyli Kłyszko

# ABC sportowe

## Jedyny mecz ligowy

# Miażdżąca przewaga Warty

## i zwycięstwo Warszawianki 3:2

Ostatni tegoroczny mecz ligowy w stolicy pomiędzy Warszawianką i Poznańską Wartą przyniósł niezasłużone zwycięstwo gospodarzom w stosunku 3:2 (0:0.) Warta miała miażdżącą przewagę przez 80 m. Technicznie i taktycznie górowała znacznie nad Warszawianka. Atak gości, dobry w polu, zawodził zupełnie pod bramką i nie wykorzystał kilkunastu murowanych sytuacyj.

Warszawiance, grającej prymitywnie, górnymi podaniami. wystarczyło 10 minut przerwy, by po przerwie strzelić w tym okresie aż 3 bramki przez Smoczka, Święckiego i Jokszę. Dopiero wówczas Warta zabiera się do roboty, strzela dwie bramki przez Gendera i prawoskrzydłowego, ale nie może już nadrobić straconego.

Nieudolny sędzia p. Rutkowski gwizdał głośno przy każdej najmniej stosownej okazji. To też publiczność gwizdała jeszcze głośniej.

Dzięki temu zwycięstwu drużyna importów („Warszawianka" liczy w swoim zespole tylko 2 warszawiaków) wywindowała się na 5 miejsce w tabeli ligowej.

# Paweł Musioł
## pozostaje wierny „Kuźnicy"

W śląskim tygodniku „Kuźnica" ukazał się list treści następującej:

Po zamianowaniu mnie kuratorem Z. N. P. usiłuje się w fałszywym świetle postawić moją osobę. Zarzuca mi się sprzeniewierzenie się ideałom i poglądom głoszonym w „Kuźnicy" oraz karierowiczostwo.

Odpowiem krótko:

1. ideałom i poglądom, głoszonym w „Kuźnicy" jestem wierny. Dlatego właśnie zgodziłem się na zamianowanie mnie kuratorem Z.N.P.
2. stanowiska kuratora Z.N.P., przejściowego zresztą, nie uważam za karierę traktuję je jako twardą służbę narodową.

Takie oświadczenie winienem czytelnikom i sympatykom „Kuźnicy".

PAWEŁ MUSIOŁ

Jak wiadomo, „Kuźnica" jest młodym ugrupowaniem narodowym na Śląsku.



## Masowa profanacja grobów

Ze Strzelna donoszą, że nieznani osobnicy dokonali masowej profanacji grobowców na cmentarzu w Ludzisku pod Strzelnem. Złoczyńcy pozrywali wieka trumien w szeregu grobów, poszukując biżuterii. Na razie nie ustalono, czy łupem włamywaczy padły jakie kosztowności.

## Aresztowanie ludowców w przemyskim

Kierownik sądu grodzkiego w Dubiecku, pow. Przemyśl, po dokonaniu przesłuchań w toku dochodzeń prokuratorskich, zarządził aresztowanie 7-iu członków Stronnictwa Ludowego, wśród nich kilku wybitnych działaczy w Dubieńszczyźnie. Aresztowani zostali: Jan Młynarski, przewodniczący Koła z Bachowa, Michał Szybiak, przewodniczący koła z Drohobyczki, Michał Owsiany, członek zarządu powiatowego z Sielnicy, Jan Prorok, przewodniczący koła, Wojciech Sura i Paweł Szybiak ze Śliwnicy oraz Jan Majda z Przedmieścia Dubieckiego.

### WIADOMOŚCI Z TORU

## Zapisy na dziś

GON. 1. 2.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr. Dar W. hr. Pin. i E. Kown. Kid st. Jordan, Iffet st. Nałęcz, Elba S. Szwarcsztajna, Jantoś L. Bukowieckiego. Harmattan L. Dydyńskiego, Nola st. Lochów.

GON. 2. 2000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2400 mtr. Ewers K. Wodzińskiego, Royal Guard L. Schweizera, Iwar st. Podkowa, Jarosław L. Bukowieckiego, Pozeydon K. i S. Enderów. Ney W. Bobińskiego, Avila J. Schlingmanna, Klejnot Bych. A. Budnego.

GON. 3. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Baba Jaga S. Zahorskiego, Elmira K. Wodzińskiego, Kamień L. Schweizera, Arkas J. Ciechowskiego, Dominus st. Podkowa, Algokeros K. Zielińskiego, Centaur II st. Nałęcz, Ferdynand L. Dydyńskiego, Krystiania I. ks. Nauruza, Il Bacio A. Budnego, Addis Abeba J. Bukowskiego, Fratellini A. Rostworowskiego.

GON. 4. Płoty. Handicap. 4.000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 3200 mtr. Saga kg. 65 M. Bronikowskiej, Kłopot 70 st. Jordan, Husarz 79, L. Morzyskiego, Nurt 78 K. Endera, Gral 66 I p. Ul. Krechowieckich.

GON. 5. 2400 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Odaliska II J. Bukowskiego, Ogaden S. Schweizera, Negrita L. Dydyńskiego, Rarytas A. Mieczkowskiego, Republika st. Wierzbno. Jesion Z. Dobieckiego, Negus S. Lothe, Overshot st. Gojejewko.

GON. 6. 1.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 mtr. Life Guard st. Jordan, Arkadia S. Krüger, Jarema IV S. Krüger, Marlena M. Wojciechowskiego, Runak B. Walczyńskiego, Mekka J. Bareji, Pyszna I. ks. Nauruza, Donetta W. Bobińskiego, Ilioraz Z. Dobieckiego, Desir M. Wąsowskiego, Debar L. Pasiaka, Mitsouco Głowackiego. Metropol A. Budnego, Excelsior W. Kamionko Ottawa I. i Kr. Glińskich, Partytura T. Fal. i Z. Orłowskiego.

GON. 7. 5.000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Wamba Er. Wężyka, Gedymin K. Wodzińskiego, Muza II st. Jordan, Rosa II J. Ciechowskiego, Capri H. Broszkiewicza, Jeleni st. Wierzbno.

GON. 8. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Wisconti Fr. Wężyka, Graf K. Wodzińskiego Kancierz st. Wieniec, Wega A. Orpiszewskiej, Okręt L. Bukowieckiego Moja Tuta L. Dydyńskiego, Odon'ez I. G. ks. Nauruza, Tanagra II A. Mieczkowskiego, Jawajka I. hr. Mieżyńskiego, Szlem bez atu M. Wąsowskiego. Ultimo A. hr. Rostworowskiego, Brangwyn I p. Ul. Krechow.

GON. 9. 1800 zł. dla 3 l. i st. klaczy. Dyst. ok. 2100 mtr. Tasmania st. Podhalanka, Baronia K. Wodzińskiego. Ikaria Wodzińskiego. Maruga K. hr. Zamoyskiego, Pe'ar'a L. Dydyńskiego, Illona A. Mieczkowskiego, Miss Palü Mieczyńskiego Aza st. Lubicz, Orawa II R. Pieczyńskiego.

Ines A. Budnego Primavera II Z. Babeckiej.

## Wyniki gonitw
### z dnia 30 października

GON. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł: 1) Grawer. j. Biesiadziński, 2) Bossinev (231), 3) Nicotine (71,5), 4) Azrael (17), 5) Giorgetta (5?,5), 6) Odwaga (181,5), 7) Krynica II (101), 8) Sarmata (415,5). Wygr. w 1 min. 42,5 s. w walce o 1 dł. Tot. 8,50, franc. 6,50, 10, 6 i 5 zł.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł. 1) Momus II, ż. Jednaszewski, 2) Miss Palü (21), 3) Nabok (9,50), 4) Genewa (75,5), 5) Narbona (37), 6) Royal Fox (64), 7) Eleazar (78), Wygr. w min. 42 s. pewnie o szyję. Tot. 136,5, franc. 16, 7 i 6 zł.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł: 1) Lavitta, ż. Sauerland, 2) Ramzes (22), 3) Kaskada (44), 4) Jastrzębiec (385), 5) Kamień (15), 6) Nowina (28,5), 7) Radom (45,5), 8) Konstancin (253,5). Wygr. w 1 min. 8,5 s. finiszem o pół długości. Tot. 29, franc. 10, 10 i 13,5 zł.

GON. 4. Dyst. 1600 m. Nagr. „Sprzedażna" 1800 zł: 1) Markietanka ż. Gil, 2) Bira, (15), 3) Perzeus (66), 4) Nounoutte (148). Wygr. w 1 min. 42 s. łatwo o 2 dł. Tot. 7, franc. 5 i 5,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1100 m. Nagr. „Mości Księcia" 5000 zł: 1) Escorial ż. Fomienko, 2) Herpes (14), 3) Laikonik (37), 4) Lohengrin (25,5), Trefl wycofana ze startu. Wygr. w 1 min. 6,5 s. łatwo o 3 dł. Tot. 13, franc. 6,5 i 7 zł.

GON. 6. Dyst. 1100 m. Nagr. 2400 zł: 1) Delaval, ż. Fomienko, 2) Jalousie (13,5), 3) Bravo Palü (15), 4) Olimpic (23), 5) Elba (57,5), 6) Faramuszka (177,5), Wygr. w 1 min. 7 s. o 1 dł. Tot. 23, franc. 13 i 10 zł.

GON. 7. Dyst, 1600 m, nagr. „Handicap" 5000 zł: 1) Iffet ż. Lipowicz, 2) Pędziwiatr II (45,5), 3) Lari-fari (166,5), 4) Hawerla (112,5), 5) Dal (19), 6) Kryniczanka (79,5), 7) Łuk (115), 8) Money Moon (30,5), 9) Pommery (28), 10) Harmattan (107) i 11) Nelly (40,5). Elf pozostał na starcie. Wygr. w 1 min. 39 s. w walce o szyję. Tot. 69, franc. 22,3, 19 i 87,5 zł.

GON, 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 2400 zł: 1) Totottte, j. Pulc, 2) Augustus Rex (9), 3) Le Picador (21), 4) Nord (48,5), 5) Dar (36), Wygr. w 2 min. 21,5 s. pewnie, o 1 dł. Tot. 36,50 franc. 9,50 i 6,50 zł.

GON. 9. Dyst. 1800 m. Nagr. 2000 zł: 1) Oryginał ż. Fomienko, 2) Madelene (18), 3) Jagienka II (27), 4) Atak (11,5), 5) Govil (64,5). Wygr. w 1 min. 53,3 s. łatwo o półtorej dł. Tot. 27, franc. 15 i 10,5 zł.

Przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. D-ra H. Grubera wygłoszone dnia 30.X.1937 r. z okazji dnia oszczędności

# Podnośmy wydajność warsztatów pracy

*Każdy, komu leży na sercu wielkość ekonomiczna Narodu i Państwa* — rozumie dobrze, że warunkiem jej musi być trwałość zamierzeń, nieustanna praca i dobra gospodarka. Jak cechą złej gospodarki jest zaniedbanie zasady: „wedle stawu grobla" ,tak gospodarując dobrze, musimy pamiętać, że mimo powodzeń dnia dzisiejszego dzień jutrzejszy zasnuć mogą chmury.

Uroczystość dzisiejsza przypada na okres, który wzbudza w nas nadzieję lepszego jutra. Warsztaty pracy, bezczynne przez szereg lat, ruszyły; zatrudnienie otwiera możność zarobków i stwarza faktyczną. a nie na filantropii opartą — siłę nabywczą; potrzeby ludności miejskiej wzrastają, rolnik zyskuje odbiorców na płody swej pracy. Cena zboża, produktu wytwarzanego w Polsce przez największą ilość rąk wraca do normy; wieś, która przez szereg lat uginała się pod brzemieniem nędzy, staje się pod wpływem poprawy gospodarczej ważnym odbiorcą towarów przemysłowych. Jest to proste stwierdzenie faktów, bez nadmiernego optymizmu; wystarczy zsumować cały szereg prac wykonanych w Polsce w ostatnich latach, aby fakty napełniły nas wiarą w przyszłość.

Jak już wspomniałem, przy największym optymiźmie trzeba być przygotowanym na ewentualne niepowodzenia i mieć w sobie moralną i materialną siłę dla ich odporu. Dlatego wzrastające ożywienie gospodarki w Polsce obowiązuje nas do zwiększenia przezorności i poszanowania pracy i pieniądza.

Trzeba więc w pierwszym rzędzie dążyć do stałego podsycania produkcji polskiej. Jak lokomotywa węgla, tak produkcja wymaga niezmiernie wytężonej pracy i bezustannego dopływu kapitału. Przyzwyczailiśmy się do określania nazwą kapitału sum, które złożone są w formie wkładów w instytucjach finansowych. Chcielibyśmy, aby instytucje te zaspakajały wszystkie kredytowe i inwestycyjne potrzeby kraju — aby były uniwersalnym środkiem na wszelkie niedomogi pieniężne, na które cierpiał kraj nasz skutkiem długich lat niewoli, wojny i następnie niedoświadczenia finansowego. Zapominamy jednak, że wielkie kapitały nie rodzą się z abstrakcji, lecz tworzą się na gruncie procesów gospodarczych, których podstawowym elementem jest sumienna i dobrze zorganizowana praca. Wkłady, nagromadzone w instytucjach finansowych przez szerokie rzesze ludności, są wynikiem ich pracy, która — w połączeniu z kapitałami obrotowymi rozprowadzonymi przez wielkie ośrodki dyspozycyjne — objęta jest ogólną nazwą ruchu gospodarczego. Kapitały obrotowe odnawiają się w nieprzerwanym działaniu pracy i rodzą owoce w formie nadwyżek pieniężnych, które objęte są nazwą wkładów oszczędnościowych. Wkłady te kierowane są do dalszej pracy w gospodarce narodowej.

Ci, którzy usiłują tłumaczyć, że kapitały złożone w kasach i bankach obrazują siłę nabywczą wycofaną z obrotu gospodarczego, popełniają nieścisłość, gdyż właśnie obrazują one siłę nabywczą przez ten obrót gospodarczy powołaną do życia. Tym większe gromadzą się kapitały w instytucjach finansowych, im większy jest ogólny obrót gospodarczy. Oszczędności — to kapitały pochodne, zależne od poziomu gospodarczego kraju i przezorności obywateli — słowem od dobrej gospodarki. Nie ma więc tu żadnego cudu, lecz właśnie prymitywny ale konsekwentny rozwój rzeczy. Kierowanie tych kapitałów do odpowiednich łożysk i racjonalne ich zużytkowanie jest jednym z zadań polityki gospodarczej. Polityka gospodarcza nie ma na celu stwarzania majątków indywidualnych, lecz stwarzanie warunków, w których szerokie rzesze znajdują możność pracy i zarobków. Nie majątek, lecz dochód utrzymuje w ruchu inicjatywę obywateli i obrazuje właściwe bogactwo narodu. Nie jest rzeczą Państwa prowadzić za rękę przedsiębiorcę, ale, dawszy mu ochronę prawną przy racjonalnej polityce podatkowej, stwarzać sytuacje, w których przedsiębiorca, podejmując się dzieła, pracuje na własne ryzyko i liczy jedynie na własne siły. Państwo nie może być dla złych gospodarzy kasą, która zwraca pieniądze za nieudane przedstawienie.

Często słyszy się skargi: „Mógłbym zwiększyć produkcję, gdybym miał więcej kapitału". Mówią to przemysłowcy, ziemianie, mówią kupcy, mówi wielu z tych, którzy prowadząc warsztat pracy chcieliby wydajność tego warsztatu uintensywnić. Gołymi rękami uczynić tego nie zdołają: wysokość kredytu, który mogliby zdobyć w obecnych warunkach, nie zawsze zaspokaja ich potrzeby, gdyż kapitały nagromadzone w instytuciach finansowych obsługują zbyt wiele dziedzin i w stosunku do ogólnych potrzeb kraju mają wytknięte granice swego działania. Trudności rozwiązuje więc realizacja przez Państwo wielkich zamierzeń, które w produkcji do zadań dziejowych narodu dają w szerszej mierze inżynierowi podstawę planowania, przedsiębiorcy możność dostaw, robotnikowi pracę.

Wielkie inwestycje puszczają w ruch warsztaty pracy i zwiększają substancję majątkową narodu nie tylko na gruncie ściśle ujętej opłacalności, lecz również, gdy finansowa ocena przydatności poszczególnych dzieł, określana mianem rentowności, nie jest uchwytną. Nie da się obliczyć w gotówce rentowności szosy, wielkiej tamy rzecznej, gmachów naukowych i wielu innych urządzeń, które podnoszą komfort życia narodu, a nie opierają się wyłącznie na kalkulacji rachunkowej. W okresie swego powstawania wywołują one popyt na pracę, dają możność zarobków przedsiębiorcom i robotnikom, więc w tym przede wszystkim mieści się ich materialna wartość.

Żyjemy na pograniczu dwóch pokoleń i dwóch zasadniczo różnych systemów gospodarczych. Jak więc to bywa na pograniczu, powstają konflikty, które trzeba doraźnie decydować.

Pieniądz nie jest już dziś wyłącznym przywilejem możnych; jest on środkiem powszechnego użytku; nie ma już o tym mowy, aby siła nabywcza koncentrowała się w ograniczonej ilości rąk. Uległa również zmianie rola przemysłowca, kupca i rękodzielnika. Nie jak dawniej dla wybranej garstki szczęśliwców pracują oni. Konsumentem jest wielka rzesza, która w swej większości żyje z pracy mózgów i rąk. Ma ona ograniczoną, ale trwalszą siłą nabywczą. Towarów zatem musi być coraz więcej, a cena ich musi być przystępna i godziwa. Hasłem nowoczesnego producenta jest — wielki obrót, mały zysk; to hasło umożliwia realizację zasady godziwego zarobku. Dowolność cen, nie znajdująca uzasadnienia w obiektywnych warunkach produkcji i wymiany, może stać się wielkim niebezpieczeństwem dla równowagi gospodarczej.

Znana teoria o zbawiennych skutkach zwyżki cen może wchodzić w rachubę tylko przy odpowiednim jej sharmonizowaniu ze wszystkimi elementami gospodarki kraju, której ostatecznym wyrazem jest przeciętna siła nabywcza. Do tej siły nabywczej dostosowane być muszą ceny. Teoria wysokich cen nie wytrzymała nigdzie aktualnej próby życia, a w krajach, gdzie się ona urodziła, obserwujemy raczej zniżkę, wyrażającą się w zbawiennych dla kraju skutkach.

Jest to sprawa niezmiernie dla nas ważna. Polska, organizując się gospodarczo i stwarzając własny rynek wytwórczości i zbytu, uczestniczy w wymianie międzynarodowej jako odbiorca i jako dostawca. Współpraca narodów nosi popularnie nazwę rynku światowego, który to rynek ma własne kryterium cen. Przekraczając ceny światowe, popełniamy błąd w zakresie wymiany, niezależnie od trudności, które grożą z tego powodu na rynku wewnętrznym. Podnosić stopę życiową możemy jedynie z uwzględnieniem logiki gospodarczej, z przyjęciem zasady sprawiedliwego rozdziału dóbr, którego źródłem powinna być praca, oświata i postęp. Unikajmy skoków w niewiadome i nie hołdujmy abstrakcjom i formułom nie wytrzymującym próby życia. Jedynie i wyłącznie gospodarka z ołówkiem w ręku, gospodarka „wedle stawu grobla" ma realne podstawy.

Dziś, gdy cały cywilizowany świat obchodzi „Dzień Oszczędności", patrzmy z wiarą w przyszłość. Podnośmy wydajność warsztatów pracy i pomnażajmy pracą zamożność narodu.

# Znamienny incydent
## Żydzi pobili drużynowego
### podczas zastępczych robót wojskowych

**W czasie odbywających się obecnie przymusowych robót zastępczego obowiązku wojskowego doszło do charakterystycznego zajścia, świadczącego o tym, jak się żydzi ustosunkowują do tej pracy.**

**Oto w Al. Niepodległości praca wykonywana jest przez drużyny po 12 osób. Na czele takiej drużyny stoi drużynowy, mianowany przez kierownictwo. Takim właśnie drużynowym był p. Stanisław Pośniak. W drużynie jego pracowali niemal wyłącznie żydzi, którzy ociągali się z robotą i tylko markierowali. Gdy ich Pośniak chciał skłonić do wydajniejszej pracy, obrzucili go gradem kamieni, przecinając Pośniakowi policzek.**

**Policja spisała protokuł.**

**Zajście powyższe najlepiej potwierdza tezę, że na żydów powinno być nałożone wysokie pogłówne, gdyż pracować wydatnie dla państwa nigdy nie będą chcieli.**



**Poniedziałek, dn. 1 listopada**

**Warszawa I**

8.00 Czas i pieśń „Serdeczna Matko". 8.05 Dziennik. 8.15 Pog. wiejska. 8.30 Koncert Małej Ork. P. R. 9.00 Transm. naboż. z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 10.30 Płyty. 11.30 Reportaż. 11.42 Odczyt. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kultural. 13.10 „Jermoła" — opow. J. Ign. Kraszewskiego. 13.30 Muz. obiadowa. 14.15 Aud. dla wsi. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Konc. ork. wojsk. 16.50 Pogadanka. 17.00 Odczyt. 17.15 1000 taktów muz. 18.10 Płyty. 19.00 Aud. żołnierska. 19.30 „Dyskutujmy". 19.50 Wiad. sport. 20.05 Konc. solistów. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. 21.00 Kult zmarłych w 5-ciu częściach świata — aud. muz. słowna. 21.45 Nowości literackie. 22.05 Konc. symfoniczny. 22.55 Kom. meteorologiczny.

**WARSZAWA II**

15.00 Płyty. 16.00 Z cmentarzy warszawskich — reportaż. 16.15 Recital fortep. 18.00 Płyty. 19.55 Życie kultur. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Reportaż. 22.20 Konc. kameralny. 23.10 Muzyka (płyty).

**WTOREK, 2 LISTOPADA**

**Warszawa I**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (pł.). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (pł.)

11.57 Czas i hejnał. 12.08 Audycja południowa: 1. Orkiestra wojskowa. 2. Dziennik. 3. „Obrazki wojenne" — audycja.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Aktualności finansowo-gospodarcze. 16.15 Koncert kameralny w wyk. kwartetu P. R. 16.50 Pogadanka. 17.00 Reportaż. 17.50. Pogadanka. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja wsi. 19.00 „Treny" J. Kochanowskiego. Audycja. 19.40 Audycja konkursowa. 19.55 Pogadanka. 20.05 Mała Orkiestra P. R. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Recital skrzypcowy E. Umińskiej. 21.30 Recital organowy B. Szabelskiego. 22.00 Koncert muzyki religijnej. 22.50 Przegląd prasy i Kom. meteorologiczny.

**WARSZAWA II**

13.00 Muzyka salonowa (płyty). 14.10 Słynne chóry kościelne (płyty) 15.00 Pogadanka. 15.10 Koncert. 18.00 Recital organowy. 18.25 Wirtuozi instrumentów dętych i R. Crooks — tenor. 19.25 Pieśni w wyk. I. Gierałtowskiej. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 Recytacja z „Dziadów". 22.15 Koncert wieczorny. 23.15 Wieczorne nastroje (płyty).

*JACEK BRZEZINA* 64)

# PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH
### POWIEŚĆ

Banda pani d'Anduston załatwiła się sprawnie. Powiem panu szczerze, że do ostatniej chwili nie byłem pewien, czy wiedzą o tym, że jestem w ich siedzibie. Dopiero widok luf karabinowych przekonał mnie, że plan mój powiódł się w pierwszej swojej fazie. Resztę pan zna. Druga część planu również mnie nie zawiodła. Depeszę o umówionej treści przysłał mój kolega, bym przypadkiem nie przypłacił głową moich forteli, a zarazem, by zamknęli mnie w swoich składach na pewien bliżej nieustalony okres czasu. W ten sposób zdobywałem namacalny dowód winy, który potrzebny mi był do ostatecznego zakończenia śledztwa.

Archeolog cisnął papierosa w głąb korytarza i poszukał w ciemnościach prawicy Anglika.

— Niech mnie kule biją, ale z pana tęga sztuka. Takiej perfidii nigdybym się nie spodziewał. Leźć samemu w paszczę wroga, starać się go o tym zawiadomić, narażać się na dostanie kulą w łeb... fuuu... to byłoby ponad moje siły. Obserwując sytuację pana z wysokości balkoniku w młynie, byłem chyba w większym strachu niż pan...

— Może. — Grave nie powiedział mu o jednym słabym punkcie swojego planu. Nie powiedział mu o tym, że sam wyłamał jedno kółko z całej precyzyjnej maszyny, która teraz stanęła i miała być uruchomiona, lecz w zupełnie odwrotnym kierunku...

— Idziemy — Sęk powstał z miejsca. — Warta musiała się już zmienić. Nie ma sensu marudzić tutaj dłużej.

Anglik skinął głową. Dawno był tego samego zdania. Dziwne, lecz nie przewidział również w swoim planie, że tyle czasu będzie musiał zmarnować na siedzenie w podziemiach. Na powierzchni ziemi był już dzień. Co się tam mogło stać od czasu, gdy został tutaj zamknięty?

W pewnej chwili Sęk przystanął i oświetlił latarką czarną głębię biegnącego w bok, względnie porządnie utrzymanego korytarzyka.

— Tędy można się dostać do radiostacji sierżanta...

Grave gwizdnął z cicha.

— Więc i koszary mają połączenie z pańską „kloaką"?

Tym razem archeolog tryumfował. Wszystko wiedzący i wszystkiego domyślający się Anglik nie wiedział o tej jednej rzeczy.

Z zachwytu nad sobą samym wyrwał go rozkazujący głos Grave'a:

— Mógł mi pan o tym wcześniej powiedzieć. Nie marudzilibyśmy tak długo tutaj. — Wyrwał mu z ręki latarkę. — Idziemy tam.

Sęk usiłował protestować.

— Ależ to nonsens włazić z powrotem w ich łapy... Lada chwila odkryją, że pan uciekł i wtedy będziemy tutaj zupełnie odcięci... Sam pan chciał jak najprędzej wydostać się z podziemi...

Anglik nie odpowiadał. Zanadto był pochłonięty własnymi myślami.

Po paru minutach marszu, wznoszącym się ku górze i zwężającym się stale korytarzykiem doszli do żelaznych, kręconych schodków, dziwnie nie pasujących do wiekowych spleśniałych ścian kamiennych. W górze, miast solidnego pułapu, widniała drewniana pokrywa. Grave wspiął się po schodkach i przyłożył ucho do desek...

XX.

Pułkownik Martin był zdenerwowany. Na skutek depeszy przybył samolotem wczesnym rankiem do Abou-Kemalu i... Grave'a nie zastał. Mało tego — nie mógł się w żaden sposób dowiedzieć, co się stało z Anglikiem. Wprawdzie Achmed, sługa pani d'Anduston, przysięgał się na brodę proroka, że pan „Draws" opuścił dwa dni temu Abou-Kemal, udając się do Bagdadu, jednak wydawało się to mało prawdopodobne. Depesza była nadana poprzedniego dnia wieczorem, więc Grave w owym czasie musiał być na miejscu. Czyżby jednak mu się coś stało? Nie dokończenie depeszy wskazywało, że nie jest niemożliwym przypuszczenie, iż w radiostacji zaszła jakaś tragedia. Tylko jaka?

Sytuacja wydawała się zupełnie niezrozumiała i pułkownik wysiadając z samochodu przed koszarami strzelców łamał sobie nad nią głowę.

Sztywny jak karabin mózg oficerski z trudem wyciągał wnioski i gubił się w ich wiązaniu.

Depesza Anglika brzmiała „aresztować". Wiadomo było kogo, lecz jak się do tego zabrać, kiedy nie można się doszukać głównego inicjatora planu?

Pani d'Anduston była w radiostacji. Można wprawdzie było z tego skorzystać, lecz w jaki sposób zabrać się do rzeczy? Garve na pewno wiedziałby, jak to zrobić...

Pułkownik postanowił jednak działać. Z chwilą, gdy Anglik znikł, inicjatywa walki, a zatem i zaszczyt jej szczęśliwego ukończenia, spadały tylko na jego głowę. Któż by nie skorzystał z takiej okazji, tym bardziej, gdy oba ptaszki znalazły się w takiej klatce, jak koszary strzelców, gdzie w każdej chwili można zawezwać żołnierzy i aresztować ich.

Pułkownik widział już na swojej piersi nowe ordery, galon generalski, pochwały...

(D. c. n.)

## Anglicy aresztują się nawzajem
# Arabska maskarada na pustyni
### Wesoły fragment zaburzeń palestyńskich

JEROZOLIMA, 30. 10. Angielskie władze w Jerozolimie zostały zaalarmowane wiadomościami o licznych napadach na posterunki policyjne i na wsie żydowskie między Hebronem, a Berseba na zachód od morza Martwego. Jest to okolica pustynna, gdzie znajduje się niewielu policjantów, osadzonych w małych forteczkach, dobrze jednak zaopatrzonych w broń. Doniesienia o napadach brzmią zupełnie dziwacznie, ponieważ stroną napadającą jest policja angielska.

Wysoki komisarz Palestyny zarządził wysłanie niezwłocznie ekspedycji wojskowej dla położenia kresu niebezpiecznym stosunkom pod Hebronem. Wojsko natrafiło na poważne oddziały Beduinów, przeprowadziło manewr okrążający i zdołało ich wziąć do niewoli.

Żołnierze angielscy, przyzwyczajeni do zaciekłego oporu Arabów, byli zdumieni biernością Beduinów, którzy nie usiłowali uniknąć pułapki i szli jakby prosto na zgubę. Wzięto ich do niewoli bez jednego wystrzału i dopiero wówczas okazało się, że rzekomi Beduini są policjantami angielskimi, wypędzonymi przez Arabów z posterunków policyjnych.

Bandy uzbrojonych Beduinów po kilku napadach na posterunki policyjne zdobyły przeszło 100 mundurów policyjnych. Używając mundurów jako przebrania, zjawiają się na posterunkach policji, udając arabskich policjantów i przedstawiają się jako jeden z patroli, kursujących regularnie w pustyni od posterunku do posterunku.

Po wypiciu z „kolegami" tradycyjnej filiżanki kawy, „policjanci patrolu pustynnego" oświadczają nagle, że choć nie jest to zgodne z zasadami beduinów, aby sprawiać przykrość gospodarzowi, to jednak, będąc w rzeczywistości bojownikami sprawy narodowo-arabskiej, muszą domagać się wydania im całej broni i wszystkich mundurów. Zaskoczeni policjanci ulegają przemocy, wydają broń i mundury, sami zaś otrzymują od napastników stroje beduińskie, co ma ten skutek, że później prawdziwe patrole pustyni ekspedycje wojskowe aresztują ich jako członków band beduińskich.

Zdarzyło się, że aresztowani w ten sposób policjanci przebywali w areszcie po kilka dni, zanim zdołano stwierdzić ich tożsamość.

# Wiara w prawo i w sędziego
## zniweczy próby anarchizowania społeczeństwa
### Przemówienie min. Grabowskiego w XX-lecie polskiego sądownictwa

Na inauguracji uroczystości 20-lecia powstania sądownictwa polskiego, min. sprawiedliwości Grabowski wygłosił dłuższe przemówienie, które oprócz charakteru zwykłego przemówienia jubileuszowego zawiera wiele charakterystycznych i o ogólnym znaczeniu momentów.

Momentem tym jest niewątpliwie silne podkreślenie tradycji, jako nici, łączącej dwa pokolenia — pokolenie odchodzące z pokolenie, które — jak się wyraził minister — stoi w drzwiach.

Drugim momentem przemówienia min. Grabowskiego były zdania, w których minister wyraził swój pogląd na rolę sądownictwa polskiego. Sądownictwo to posiada kapitał, w postaci zaufania społeczeństwa.

„To zaufanie to wielka rzecz, gdyż wiara w wartość sędziego jest w społeczeństwie równoznaczna z wiarą w prawo, które językiem sędziego przemawia. Gdy ginie wiara w sędziego, zatraca się poczucie bezpieczeństwa i ładu. Dlatego też chronić zdobyty kapitał zaufania społecznego i powiększać go nieustannie jest naszym zadaniem".

„Jest jeszcze jedna wartość o dużym społecznym znaczeniu, którą sądownictwo strzec, pielęgnować i przekazywać powinno. Jest nią zrozumienie interesu państwowego w sposobie stosowania prawa. Jest to umiejętność odszukania celów państwa, wyrażonych w prawie i przemawiających przez prawo. Im większy jest zakres sędziowskiego swobodnego uznania, im większe atrybuty niezawisłości sędziowskiej, tym silniejsze i tym bardziej jednolite musi być wśród sędziów wyczucie interesu państwowego jako dobra powszechnego. To wyczucie jest jedyną gwarancją, że sądownictwo nie stanie się ławicą piasku, złożoną z kilku tysięcy ziarnek, ale będzie monolitem, o który rozbiją się wszelkie próby naruszenia porządku prawnego".

„Głos prawa, rozlegający się w sali sądowej, musi być stanowczy i zdecydowany, musi napełniać wiarą w twórczość, bezstronność i powagę prawa, musi kształtować poczucie prawne społeczeństwa, aby poczucie to przeciwstawić próbom anarchizowania życia społecznego, skądkolwiek by one wychodziły. Musi jednoczyć społeczeństwo, budząc w nim instynkt podporządkowania się prawu".





## Przy okazji poboru diet
# Obrady grup parlamentarnych
### Początek sezonu politycznego

Ponieważ 1 listopada jest dniem świątecznym, więc już w sobotę zjechali do Warszawy posłowie i senatorowie, aby przy okazji pobrania diet, odbyć narady poszczególnych grup.

**KLUB OZONU**

Zebrała się więc regionalna grupa krakowska. Na posiedzeniu według ogłoszonego komunikatu „omówiono sytuację polityczną w kraju, a poza tym rozważano sprawę zamierzonego utworzenia na terenie parlamentarnym klubu ozonowskiego. W tej ostatniej sprawie grupa nie powzięła żadnych decyzji".

Grupa Pracy uchwaliła wystąpić w Sejmie z projektem ustawy o chałupnictwie oraz o robotach publicznych.

Koło Rolników przedyskutowało projekty nowelizacji ustaw oddłużeniowych, ustawy o wyrobie i opodatkowaniu win krajowych ustawy o hipotekach włościańskich, oraz nowelizacje dekretu o izbach rolniczych.

**GRUPA OŚWIATOWA**

Największe zainteresowanie wzbudziło posiedzenie grupy oświatowej złożonej w przeważnej części z posłów i senatorów o zapatrywaniach lewicowych. Grupa ta, jak wiadomo, obradowała przed paroma tygodniami i ogłosiła wówczas komunikat z wyrazami jednomyślnej krytyki, zarządzeń w stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego i zapowiedziała powzięcie uchwał w tej sprawie w dniu 30 b. m. Już od kilku dni jednak było wiadome, że wojownicze nastroje ochłodły, i że z wielkiej chmury będzie mały deszcz. Dyskusja na wczorajszym posiedzeniu była po dobno dość ożywiona, ale w rezultacie jej ogłoszono nie nie mówiący komunikat, którego treść dotycząca ZNP brzmi:

**UCHWAŁY W TAJEMNICY**

„Najwięcej czasu poświęcano omówieniu stanowiska grupy wobec sytuacji, wytworzonej zarządzeniami rządu w stosunku do ZNP. W wyniku dyskusji powzięto uchwały, których wykonanie powierzono zarządowi".

Treść tych uchwał trzymają członkowie grupy w ścisłej tajemnicy. Jak słychać jednak, wbrew poprzednim zamierzeniom, żaden memoriał nie będzie rządowi narazie wręczony, a niezadowolenie ma raczej wyładować się w dyskusji podczas zbliżającej się sesji parlamentarnej.

Grupa oświatowa dokonała również wyborów swego zarządu. Wybory te ilustrują dostatecznie jej zabarwienie polityczne. Przewodniczącym został wybrany sen. Beczkowicz, wiceprzewodniczącymi: p. Pełczyńska i Pochmarski, sekretarzem p. Hoffman, skarbnikiem sen. Kudelska. W skład zarządu weszli senatorowie [illegible] Miklaszewski oraz posło[illegible]d - Gierymski, Wójtowicz, Welykanowicz, Zubrzycki i Mróz.

# Uwolnienie
## z pod strasznego zarzutu

**POZNAŃ, 30 10. Małżonkowie Grzylowie zamieszkali pod Poznaniem, a aresztowani w swoim czasie, jak to już donosiliśmy, pod strasznym zarzutem zamordowania swoich 7 dzieci zostali zwolnieni, ponieważ ekspertyza lekarska, po ekshumacji zwłok tych dzieci stwierdziła bezpodstawność tego zarzutu. Jak wiadomo, doniesienie przeciw Grzyłom pochodzi od rodziny.**





# Losowanie książeczek
# P. K. O.

Dnia 30 października 1937 r. odbyło się w PKO 10-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1937 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr.: 150.951, 159.496, 169.796. 178.722, 232.729, 235.949, 243.697.

Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr.: 151.114 152.179 158.151 158.365 158.736 159.249 159,919 165.052 166.202 175.505 180.624 182.896 185.691 192.344 193.259 195 842 196.635 201.864 204.594 211.182 216.509 218.210 223.361 229.885 234.817 238.472 240.231 245.276 250.927.

Premie po zł. 250 — padły na Nr. Nr.: 150.074, 151.554 153.207 154.621 155.369 155.462 157,164 160.984 161.004 163.275 163.649 166.165 166.975 168.143 168.506 169.340 169.921 171.263 172.090 172.151 172.743 172.816 172.908 173.135 174.322 175.198 178.427 178.471 178.995 179.745 180.600 180.801 181.602 182.820 184.482 186.490 189.895 190.384 191.294 193.597 193.759 194.079 194.806 195.991 197.182 197.201 197.844 198.945 199.347 199.487 200.221 200.340 201.571 203.445 203.681 205.228 206.211 209.061 213.261 216.017 216.979 220.665 221.470 222.875 223.000 224.236 224.285 224.319 225.065 229.974 233.568 234.401 234.614 236.872 237.538 239.450 240.622 241.507 241.631 245.286 245.628 245.764 246.186 246.231 247.703 247.913 248.951 250.765 251.132.

Poza tym padły 294 premie po zł. 100.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 1.000 — na Nr. Nr. 178.722.

Zł. 500 — na Nr. Nr. 223.361.

Zł. 250 — na Nr. Nr. 154.621 172.816 178.427 224.236.

Zł. 100 — na Nr. Nr. 154.668 158.195 160.868 161.446 174.924 179.919 193.917 205.341 214.618 241.677.

Ogółem padło 419 premii na łączną kwotę zł. 73.150.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 — na Nr. Nr. 187.412.

Zł. 100 — na Nr. Nr. 152.632 153.587 157.278 160,033 161.591 161.959 165.930 171.160 172.015 179.227 180.365 182,095 185.874 186.982 196.618 197.664 198.416 202.871 213.264 230,006 234.188 234.533 238.015 238.058.

# Tajny wiec Z.N.P. w Katowicach
## pod pozorem przedstawienia kinowego

Usunięty zarząd okręgowy Z. N. P. w Katowicach zwołał wiec protestacyjny, na który wezwał wszystkich członków Związku z całego województwa.

Władze administracyjne odmówiły zezwolenia na ten wiec. Wobec tego organizatorzy uciekli się do wcale dowcipnego wybiegu. Zakupili oni przedstawienie w jednym z miejscowych kino-teatrów, wybierając patriotyczny film „Na Sybir". Nauczycielstwo zostało powiadomione okólnikami, że ma się zjechać o godz. 9.30 i zebrać na dworcu w Katowicach. Zbiórka odbyła się i dopiero wtedy poinformowano przybyłych, że odbędzie się... przedstawienie kinowe. Bilety do kina rozdano kierownikom powiatowym Z. N. P., ci zaś z kolei odbarowywali nimi zaufanych członków.

Tajny wiec odbywał się w ten sposób, że przemówienia wygłaszano w przerwach wyświetlania filmu. Podczas jednej z takich przerw uchwalono rezolucję, domagającą się usunięcia kur. Musioła i powrotu dawnego zarządu z p. Kolanką na czele. Pomimo że wiec był pod względem zapatrywań uczestników zupełnie jednolity, nie dopuszczono do żadnej dyskusji.

Po wiecu udano się na grób Nieznanego Powstańca, gdzie po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" i „Pierwszej Brygady" wznoszono aktualne okrzyki polityczne.

Aby osłabić wrażenie zakazu władz i ośmielić nauczycielstwo do przybycia na wiec, puszczono w przeddzień plotkę, że na wiecu obecny będzie woj. Grażyński.

Tak to wypróbowana gwardia „działaczy" Z. N. P. przeprowadziła protestacyjną manifestację pod pokrywką filmu „Na Sybir" i nazwiska woj. Grażyńskiego.

# Wielkopolanie protestują
## Nie wciągać harcerstwa do polityki

POZNAŃ, 30.10. Do Zarządu Okręgu Związku Harcerstwa Polskiego w Poznaniu napływają z poszczególnych miast Wielkopolski uchwały treści następującej:

„Deklaracja dh. przewodniczącego Grażyńskiego jest niezgodna ze statutem Z. H. P., który podkreśla apolityczność związku; na powyższą deklarację brak zgody Naczelnej Rady Harcerskiej; wystąpienie to grozi załamaniem się pracy harcerskiej na naszym terenie; zarząd K. P. H. nie solidaryzuje się z pociągnięciem dh. przewodniczącego".

Jednocześnie donoszą z Katowic, że ukończono tam rozmowy w wyniku których Organizacje Młodzieży Powstańczej na Śląsku zgłosi przystąpienie do Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej Polskich Organizacyj Młodzieżowych.

Natomiast rozeszły się pogłoski, że organizacja młodzieży pracującej „Orlę", nie została przyjęta do komisji.

# 6-10 proc. podwyżki płac
## uzyskali robotnicy przemysłu jutowego
### w okręgu Częstochowskim

Komisja rozjemcza dla załatwienia zatargu w przemyśle lniano - jutowym okręgu częstochowskiego, wydała w dniu 30 b. m. orzeczenie, rozstrzygające sprawy sporne.

**Orzeczenie wprowadza podwyżki płac robotniczych. Podwyżki te wynoszą: dla kategorii najmniej uposażonych robotników 10 procent, dla dwóch pozostałych 8 procent i 6 procent.**

Orzeczenie przewiduje powołanie komisji mieszanej dla opracowania jednolitej taryfy płac. W sprawie urlopów, orzeczenie postanawia, aby za podstawę obliczania przeciętnego wynagrodzenia za urlop, brano sumę zarobków w okresach rocznych, liczonych od 1 stycznia do 31 grudnia. Orzeczenie uznaje instytucję delegatów robotniczych i wprowadza zasadę, że przy redukcjach, wynikających z ograniczeń produkcji w zakładach pracy, delegaci będą redukowani tylko w razie konieczności.

Ponadto orzeczenie ustala normy odszkodowań dla robotników za postoje. Za postoje z powodu braku osnów lub przędzy, lub też zepsucia warsztatów pracy, wypłaca się robotnikom odszkodowanie według normy dniówkowej za czas czekania ponad 1 godzinę z rzędu, lub dwie godziny łącznie w tygodniu.

## Owacyjnie witano Sokołów polskich
### z Czechosłowacji

CZĘSTOCHOWA, 30.10. Przejeżdżających do Warszawy Sokołów polskich z Czechosłowacji pozdrawiano serdecznie na wszystkich stacjach kolejowych, jednakże najbardziej entuzjastyczne przyjęcie zgotowała naszym rodakom Częstochowa.

Po skończonych owacjach Sokoli odjechali do Warszawy, gdzie przybyli w sobotę wieczorem.

# Defraudant przyłapany
## przy przekraczaniu granicy

LWÓW, 30. 10. Na pograniczu polsko - sowieckim w Trojanowcach, pow. Kopyczyńce, zatrzymany został 31-letni Tadeusz Janiszewski, usiłujący przekroczyć się przez granicę.

Śledztwo wykazało, że Janiszewski pochodzi z Lisiej Góry, pow. Tarnów i dopuścił się ostatnio nadużyć na stanowisku pomocnika sekretarza gminy, poza tym zarzucono mu sfałszowanie książeczki PKO.

Chcąc uniknąć odpowiedzialności karnej, Janiszewski usiłował przekroczyć się do Sowietów.

## Gąssowski trzeci w Berlinie

BERLIN, 30.10. W sobotę przed północą rozegrane zostały w Berlinie w Deutschlandhalle wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Z Polski startował Gąssowski na 800 m. Zwycięstwo od niósł zdecydowanie Niemiec Mertens, w czasie 1:58.4.

Gąssowski zajął trzecie miejsce, przy czym czas jego nie był notowany.



REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a, Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 Tel 111 44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135, Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 70 gr Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński